

Wprowadzenie

Dobrym zwyczajem jest uzasadnienie sensu naukowego przygotowywanych projektów badawczych, odtworzenie celów, motywacji autorów. Projekt pt.: *Wpływ i władza w systemie demokratycznym* powstał w określonych warunkach, przestrzeni społeczno-ekonomiczno-politycznej. Ostatnie lata przyniosły lub restaurowały szereg pytań badawczych dla politologów, zajmujących się zarówno teorią jak i praktyką funkcjonowania systemów demokracji liberalnej. Coraz bardziej natarczywa staje się teza, iż w naszym kontekście cywilizacyjnym demokracja liberalna znajduje się „na zakręcie” (oczywiście już nie pierwszym). Coraz liczniejsza staje się grupa państw, które kwestionują aksjologiczne, normatywne i instytucjonalne podstawy demokracji liberalnej. Narastają liczne pęknięcia i sprzeczności targające społecznościami – z etykiety – demokratycznymi, obywatelskimi, liberalnymi. Potęgują się napięcia w ramach struktury własnościowej, dystrybucji i redystrybucji dóbr, zarówno wewnątrzsystemowe jak i międzyregionalne (vide: kapitalizm peryferyjny). Narasta nieufność do polityki, polityków, władzy, elit, mediów oraz samej demokracji, jako systemu (vide: demokracja liberalna, jako wróg). Stąd pierwsza część poniższych artykułów stawia pytania: o charakter, stan, kondycję współczesnych demokracji liberalnych. Te zostały zgrupowane w części pt: *Meandry współczesnej demokracji liberalnej*.

Drugą płaszczyzną przedmiotową (choć ściśle związaną z pierwszą) są badania nad specyfiką form sprawowania władzy i wpływu we współczesnych demokracjach liberalnych okresu przesilenia, kryzysu. Dużo uwagi autorzy poświęcają także szeroko rozumianemu aspektowi socjotechnicznemu władzy i wpływu. Przy tym należy zaznaczyć, iż analizy idą w innym kierunku niż potoczny stereotyp, który utożsamia socjotechnikę z propagandą lub marketingiem politycznym czy działaniami PR (towarzyszy temu negatywny stereotyp socjotechniki). Tu socjotechnika jest raczej widziana jako mechanizm sterowania systemem, zarządzania przestrzenią polityczną, publiczną, społeczną. Socjotechnika służy zatem skutecznemu implementowaniu decyzji politycznych (funkcja prakseologiczna). Wbrew mrzonkom snutym w mediach, każda władza (podobnie jak: opozycja, grupy interesu, media itp.) stosuje socjotechnikę sprawczą.

To relacje wpływu na linii władza-grupy interesu-obywatele/konsumenci. To relacje dwukierunkowe (choć niesymetryczne) na zasadzie sprzężenia społecznego, z uwzględnieniem podmiotów pośrednich (np.: mediów, grup interesów). Pytanie, jakie jest obrazowane w tekstach, dotyczy charakteru stosowanej socjotechniki, jej mechanizmów, narzędzi w dobie współczesnego wymiaru demokracji liberalnych. Na czym więc opiera się siła sprawcza podmiotów władzy, dążących do zachowania *status quo*, reprodukcji systemu, zakonserwowania układu asymetryczności, który jest esencją władzy, jako zjawiska społecznego, ekonomicznego i politycznego? Co stanowi o sukcesie lub porażce form wpływu politycznego? Takie pytania najczęściej były stawiane przez autorów drugiej sekcji przedmiotowej pt: *Repertuar władzy i wpływu we współczesnych demokracjach*.

Dlaczego zatem taki wybór przedmiotu badań? Przez ostatnie lata znacznie wzrosło poczucie zagrożenia terrorystycznego wynikającego np. z patologii kapitalizmu, z kryzysu migracyjnego, jak i kryzysu polityki adaptacji kulturowej prowadzonej przez elity polityczne Europy Zachodniej. Zmienił się także klimat bezpieczeństwa geopolitycznego. Pojawiały się nowe zarzewia konfliktów zbrojnych. Kryzys ekonomiczny z roku 2008 nie przyniósł głębszych, a wyczekiwanych przez niektórych, zmian. Procesy transformacyjne w tzw. „młodych demokracjach” Europy Środkowo-Wschodniej obnażają często swoją niezdolność do realizacji społecznych oczekiwań (vide: przegrani, ofiary transformacji). Demokratyczne zmiany normatywno-instytucjonalne nie pociągnęły za sobą zmian mentalnościowych. Zderzają się tu dwie płaszczyzny: demokratycznych instytucji i norm oraz, z drugiej strony, mentalności społecznej charakterystycznej dla społeczeństw autorytarnych (poddańcza kultura polityczna). W wielu krajach wzrosło poparcie dla „rządów silnej ręki”. Kryzys dotyka w coraz większym stopniu także Unię Europejską, która stoi przed pytaniami o cel, kierunek i charakter dalszej integracji.

Trudno nie zauważyć, iż kierunek „wiatru politycznego” zmienił się. Mity i iluzje demokracji: integracji, tolerancji, przedstawicielstwa, funkcjonalności i reprezentatywności elit, instytucji państwowych są coraz śmieiej kwestionowane lub wręcz atakowane. Pogłębia się w licznych systemach odczucie nieufności, dezintegracji, alienacji, resentymentu, deprivacji, a nawet wrogości w relacjach wewnętrznych i zewnętrznych. Odżywają stare stereotypy, uprzedzenia. Duch współpracy coraz częściej jest zastąpiony duchem rywalizacji, walki, partykularyzmu, izolacji. Integracja wzmaga się z coraz większym naciskiem dezintegracyjnym. Do władzy dochodząca (a przestają być folklorem) siły polityczne budujące swój kapitał na kwestionowaniu podstaw demokracji liberalnej. Paliwa dla

takiej optyki, propagandy nieufności, wrogości, ksenofobii jest wiele. Czy obecny stan demokracji liberalnych ma charakter cyklicznego kryzysu, który będzie rozładowany przez elity ekonomiczno-polityczne „*as usual*”, na mocy sprawności propagandowej „sterników świadomości”, czy też nadchodzą głębsze zmiany aksjologiczne, normatywne, strukturalne?

Przy okazji, jako korelat kryzysu demokracji, funkcjonuje kryzys samej nauki o polityce (a szerzej nauk społecznych). Częstym problemem i zarzutem wobec środowisk politologicznych jest ich brak zdolności nie tylko do diagnozy sytuacji społeczno-ekonomiczno-politycznej, lecz także nikła zdolność antycypacyjna („prorocy *ex post factum*”). Politolodzy nader często występują w roli afirmacyjnej, legitymizacyjnej wobec badanych systemów i dominujących podmiotów sprawczych. Daleko rzadziej są znani z funkcji krytycznej, demistyfikacyjnej, obnażającej realne siły i mechanizmy sprawcze demokracji liberalnej i kapitalizmu. Publikacje pisane w takim duchu rzadko wychodzą poza hermetyczne środowiska zainteresowanych naukowców. Podtrzymywanie mitów, iluzji demokratycznych trudno jednak uznać za wzór „dobrej roboty”, społecznej funkcji nauki.

Poniższe teksty mają w założeniu obnażać mity, iluzje, wskazywać patologie, zagrożenia, ślepe zaułki systemów demokracji liberalnych oraz mistyfikacje mechanizmów sprawczych sił politycznych. To próba swoistej „neglizacji” demokracji (jak ujął to trafnie prof. Tomasz Żyro) oraz stosowanych narzędzi władzy i form wpływu. Takie badania nad socjotechniką demokracji liberalnych nierzadko prowadzą do zaskakujących reminiscencji historycznych. To swoiste politologiczne *deja vu*. Stosowane narzędzia przypominają te, które były wykorzystywane w systemach powszechnie uznawanych za niedemokratyczne.

Motywowym przewodnim, ośrodkiem skupienia Autorów prezentowanych tekstów był problem wpływu i władzy w systemie demokratycznym. Przy czym moce sprawcze kierowały się tu także w stronę tradycyjnych problemów teorii polityki: np.: relacji władza-wpływ, atrybutów i aksjologii władzy, form wpływu, narzędzi nacisku politycznego, itp. Uwaga badawcza jest także skierowana na praktykę, mechanikę sprawczą realnych podmiotów wpływu politycznego. Podejmowane są wątki transformacji charakteru współczesnych społeczeństw, ich specyfiki wobec szablonów i wzorów cnót społeczeństwa obywatelskiego.

W licznych miejscach analizowane są przekształcenia demokracji z form liberalnych w inne formy „przymiotnikowe” („dokąd zmierza demokracja?”), np.: *demokracja suwerenna*, *demokracja nieliberalna*, *demokracja militarna* itp. Tego rodzaju rozważania stają się istotne na miarę coraz

liczniejszych prób zmian modelu systemowego (np.: w naszym regionie). Zasadne wydaje się pytanie, czy zmiany takie są swoistymi „wypadkami”, „epizodami”, „przejściową czkawką” czy raczej początkiem efektu domina, następną falą „odejścia od demokracji”? Tu kolejne pytania: czy środowiska politologiczne mają zdolności, tak poznawcze, jak i komunikacyjne, aby procesy tych zmian przewidzieć lub w jakimś zakresie modelować? Alternatywą są badania politologiczne „o walorach historycznych” (*a posteriori*), które w ostatnich dekadach przyczyniały się do kwestionowania sensowności wsparcia i poważania dla nauk społecznych. W wielu miejscach omawiane są wątki wyzwania, zagrożeń dla demokracji lub też stawiane są pytania, jak będzie wyglądać model władzy, wpływu po (spodziewanej przez niektórych) „rewolucji paradygmatycznej” w polityce.

W strukturze tomu znajdują się różne wymiary, warstwy badania problematyki wpływu i władzy w systemie demokratycznym. Całość obejmuje dwie części: I – *Meandry współczesnej demokracji liberalnej*, II – *Repertuar władzy i wpływu we współczesnych demokracjach*. Dodatkowo, prezentujemy teksty *varia* dotyczące innych zagadnień politologicznych.

Tomasz Żyro przedstawia artykuł pt: *O negliżowaniu władzy demokratycznej*. To analiza będąca syntezą klasycznych ujęć demokracji liberalnych oraz jej współczesnego wymiaru. Władza zostaje odarta z czci, pozbawiona nimbu świętości, prestiżu, zaufania. Proces ten niesie ze sobą ważne konsekwencje. Władza współcześnie jest demistyfikowana, podobnie jak sama demokracja. Procesy takie wzmagają niechęć do podmiotów władzy i krytyczny stosunek do demokracji (nieufność i krytyka, jako zasada demokracji). Uważna recepcja tego tekstu pozwala daleko lepiej zrozumieć genezę kryzysu tak władzy politycznej, jak i współczesnych demokracji liberalnych.

Tadeusz Klementewicz w tekście pt.: *Wspólnota demokratyczna, jako synteza reprezentacji i partycypacji* dokonuje krytycznej analizy funkcjonowania demokracji liberalnej, społeczeństwa obywatelskiego i wspólnoty lokalnej. Krytyka ta jest osadzona głęboko, nie tylko w sferze społecznej, lecz także ekonomicznej: sprzeczności własnościowych, paradoksów kapitalizmu, meandrów zmian cywilizacyjnych. Autor demistyfikuje swoiste „fetsze” współczesnej demokracji, np.: stan społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, demokrację partycypacyjną, niespełnione nadzieje budowy wspólnot lokalnych, które miały być „demokracją w pigułce”.

Florian Nowicki prezentuje artykuł pt: *Idea demokracji i rzeczywistość. Tezy o ideologii europejskiego uniwersalizmu*. Autor dokonuje analizy i dekonstrukcji idei demokracji, podzielanej w społecznościach Europy Zachodniej, a promowanej przez elity. Idea ta spełnia, mimo propagandy „końca

historii”, wszelkie przesłanki traktowania jej jako ideologii (raczej kolejnej, choć przedstawianej jako zwieńczenie procesów ewolucji). Jako taka spełnia funkcje legitymizacyjne, tak dla porządku politycznego (w wymiarze aksjologicznym, normatywnym, instytucjonalnym, strukturalnym itd.), jak i ekonomicznego (relacje: demokracji liberalnej i kapitalizmu). Taka ideologia *uniwersalizmu europejskiego* jest rozpatrywana jako mit, fikcja, iluzja. Narzucana jest interesownie np.: jako uzasadnienie imperializmu europejskiego. Tekst ten dobrze ilustruje mrzonki demokracji liberalnej, czy społeczeństwa obywatelskiego.

Filip Ilkowski w tekście pt: *Dialektyka imperializmu kapitalistycznego. Idąc tropami Marksa* prezentuje krytyczną analizę bazy ekonomicznej współczesnych demokracji. Istota kapitalizmu, traktowanego systemowo, opiera się na jego dialektycznej naturze. Sprzeczności kapitalizmu stanowią jego cechy konstytutywne. Sprzeczności takie funkcjonują w dwóch, podstawowych wymiarach: rywalizacji międzypaństwowej (także międzyregionalnej) oraz rozszczepieniu klasowym, wewnątrz struktur poszczególnych systemów. Sprzeczności kapitalizmu są, jak dotąd, dość skutecznie maskowane, ukrywane i mistyfikowane (poprzez działania propagandowe i indoktrynacyjne, a w służbie imperializmu).

Marcin Tobiasz w tekście pt: *Demokracja deliberatywna a władza. Iluzje współdecydowania* stawia pytania o kierunki rozwoju demokracji przedstawicielskiej, o realne możliwości zwiększenia udziału obywateli w procesach uzgadniania i podejmowania decyzji politycznych. Czy demokracja deliberatywna powinna być traktowana jako realna alternatywa dla istniejącego modelu demokracji przedstawicielskiej, okresu „popolityki”? Autor dokonuje krytycznego przeglądu deliberatywnych mrzonek, iluzji, wskazuje na zagrożenia utopii deliberatywnych oraz zakreśla warunki, w jakich demokracja deliberatywna może się stać mechanizmem faktycznego usprawnienia mechanizmów współczesnych demokracji liberalnych.

Przemysław Potocki w tekście pt.: *Jednostka we współczesnej demokracji parlamentarnej: obywatel czy konsument?* dokonuje krytycznej analizy roli i znaczenia jednostki we współczesnej demokracji. Czy postulowany aktywny udział obywateli w życiu politycznym ma realny wymiar w dobie paradygmatu neoliberalnego? Czy też jest to swoisty mit, fatamorgana tworząca iluzję demokratyczności fasadowej? Autor rolę obywatela sprowadza do konsumenta. Relacje na linii władza – obywatele przekształcają się z „człowieka politycznego” na „człowieka ekonomicznego”. Ten ostatni jest odbiorcą ideologii neoliberalnej, o innych wartościach, priorytetach, strukturze potrzeb. Tekst ten odpowiada na pytanie: czy obywatel-konsument może stać się stabilną podstawą demokracji liberalnej?

Mirosław Karwat przedstawia artykuł pt: *Demokratyczne i niedemokratyczne formy wpływu. Uwagi metodologiczne*. Tekst ma charakter teoretycznego (choć nie tylko) wprowadzenia do meandrów, paradoksów wpływu politycznego we współczesnych systemach, z nazwy demokratycznych. Autor podejmuje krytyczną analizę potocznych (choć powielanych także w środowiskach naukowych) iluzji i uproszczeń odnoszących się do kryteriów orzekania o demokratyczności lub niedemokratyczności określonych systemów. Jednocześnie rozwiewa iluzje, mity, złudne supozycje polityków, którzy manipulując kryteriami demokratyczności (np.: mandatu społecznego, reprezentatywności itp.) dokonują uzurpacji i monopolizacji w zakresie rzekomego stosowania demokratycznych form wpływu. Autor przekonuje przy tym, iż nierzadko pod płaszczem i sztandarem demokracji (partykularnie definiowanego), demokracja jest skutecznie... rozmontowywana.

Jacek Ziółkowski w swoim tekście pt: *Zarządzanie syndromem obłączenia w demokracji liberalnej* zwraca uwagę na zmianę modelu socjotechniki politycznej w systemach, które doświadczyły kryzysu demokracji. Syndrom obłączenia jest przedstawiany jako całościowy mechanizm socjotechniczny. Umożliwia on m.in.: dojście do władzy określonych podmiotów, skuteczne zarządzanie systemem, utrwalenie i legitymację (petryfikację) określonych struktur, elit, liderów. Autor zwraca też uwagę, iż propaganda wykorzystująca figurę wrogów i obłączenia często staje się (zakamuflowanym) *preludium* do zmian podstaw systemu w kierunku niedemokratycznym i antyliberalnym. Syndrom obłączenia prowadzi do „państwa stanu wyjątkowego”, „demokracji militarnej” i „społeczeństwa garnizonowego”. Socjotechnika oparta na syndromie obłączenia jest trudna do pogodzenia z wartościami, zasadami, mechanizmami demokracji liberalnej.

Marta de Zuniga w tekście pt.: *Hybrydowy wpływ polityczny. Opozycja demokratyczna we współczesnych demokracjach nieoliberalnych. Casus Rosji* podejmuje problem analizy roli, znaczenia oraz zakresu wpływu opozycji w systemie, który przez komentatorów zachodnich jest postrzegany jako ten, w którym zaszły zamiany antydemokratyczne. Autorka skupia się na ciekawym problemie relacji władz o zapędach autorytarnych oraz opozycji, o ograniczonych możliwościach sprawczych, kontrolnych, komunikacyjnych. System rosyjski jest przykładem jednej ze ścieżek swoistego „rozwiązania” kryzysu demokracji liberalnej (a model ten znajduje już naśladowców).

Patrycja Góra w tekście pt.: *Wpływ polityków na media i mediów na polityków. Modelowa typologia współzależności swą analizę wywodzi z klasycznego problemu kwalifikacji roli i wpływu mediów w systemie demo-*

kratycznym. Dokonuje także analizy relacji sprzężenia zwrotnego na linii: media-władza. Nie poprzestaje jednak na tym, a podejmuje także oceny tych relacji na przykładzie zjawisk *polityzacji* mediów i *mediatyzacji* polityki. Taki swoisty mariaż, symbioza elit politycznych i mediów jest ważną i kluczową płaszczyzną zrozumienia charakteru współczesnej „teledemokracji”, teatru politycznego, fasady władzy.

Tomasz Rawski w tekście pt.: *Śmiech a władza. Przegląd społecznych funkcji komizmu*, dokonuje nieszablonowej analizy funkcjonowania systemu demokratycznego przez pryzmat śmiechu i komizmu. Autor stawia tezę, iż władza demokratyczna zarządza sferą komizmu, jest zdolna do wywoływania śmiechu oraz potrafi bronić się przed atakami za pomocą komizmu. Śmiech i komizm są tu przedstawiane jako ważne lub wręcz niezbędne narzędzia rywalizacji politycznej. Są czynnikiem akredytacji określonych osób i sił politycznych, a także skutecznym narzędziem dyskredytacji politycznych przeciwników.

Oprócz tekstów składających się na dominantę 41 tomu *Studiów Politologicznych*, prezentujemy także teksty dotyczące innych kwestii nurtujących politologów.

Zaprezentowane w prezentowanym tomie *Studiów Politologicznych* stanowiska należy traktować jako zaproszenie do refleksji, dyskusji, krytycznej analizy. Do tego też – jako redaktor tomu – zapraszam.

Jacek Ziółkowski